

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: asyst. sędz. J. W. (1)

przy udziale J. W. (2) oskarżyciela skarbowego z Urzędu Celnego w P.

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2015 r.

sprawy **K. S.**

oskarżonego z art. 57 § 1 kks

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Pile

z dnia 1 grudnia 2014 r. sygn. akt II W 1489/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

K. S. został oskarżony o to, że jako podatnik, działając w okresie od 25 października 2011 r. do 25 stycznia 2013 r., w P., uporczywie nie wpłacał Naczelnikowi Urzędu Skarbowego w P. należnego podatku od towarów i usług za miesiące wrzesień, październik, listopad, grudzień 2011 r., styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, październik, listopad, grudzień 2012 r., w łącznej kwocie 74 045,61 zł, działając wbrew postanowieniom art. 103 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług, tj. o wykroczenie skarbowe z art. 57 § 1 kks.

Sąd Rejonowy w Pile, wyrokiem z dnia 1 grudnia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II W 1489/13, uznał **oskarżonego K. S.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykroczenia skarbowego z art. 57 § 1 kks i za to na podstawie art. 57 § 1 kks wymierzył mu karę grzywny w wysokości 2 000 zł. Na podstawie zaś art. 113 § 1 kks w zw. z art. 627 kpk i art. 1 i 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 290 zł.

Powyzszy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w zakresie mającym wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, to jest art. 57 § 1 kks poprzez dokonanie błędnej kwalifikacji prawnej czynu i przypisanie oskarżonemu uporczywego uchylania się od terminowego wpłacania podatków, pomimo usprawiedliwionego i obiektywnego braku możliwości uregulowania zobowiązań podatkowych przez oskarżonego;
2. naruszenie przepisów postępowania, w zakresie mającym wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, to jest:

- art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,
- art. 624 § 1 kpk poprzez niezwolnienie oskarżonego od kosztów postępowania mimo istnienia podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przypisał środkowi odwoławczemu cechę, o której mowa w art. 457 § 2 kpk (przepisy Kodeksu postępowania karnego przywoływane są w zw. z art. 113 § 1 kks), albowiem już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych nią zarzutów, można było zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie były trafne. W świetle twierdzeń apelującego nie dostrzeżono by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest zaś taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (vide: wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Przesłanka uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniła się także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działan podyktowanych założeniem, że sąd może wyjść poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, to jest wskazanych w art. 439, art. 440 i art. 455 kpk (vide: postanowienie SN z 13 marca 2014 r., KK 9/14, Lex 1466528).

Analizując wniesiony środek odwoławczy w pierwszym rzędzie zauważyć należy, że skarżący wadliwie sformułował zarzuty apelacyjne. W petitum apelacji zarzucił jednocześnie obrazę prawa materialnego oraz obrazę przepisów postępowania, a ponadto, w uzasadnieniu, przedstawił argumenty kwestionujące prawidłowość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Skarżący nie uwzględnił zatem reguły procesowej głoszącej, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to jest twierdzeniach odpowiadających kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest bowiem powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, Lex 36663).

Stwierdziwszy powyższe, Sąd Okręgowy odniósł się w pierwszej kolejności do tych apelacyjnych twierdzeń, którymi zakwestionowana została poprawność ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Na tym też tle rozpoznał zarzut obrazę przepisów postępowania, tj. naruszenia art. 5 § 2 kpk.

W tym miejscu przypomnienia wymaga, że błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść tego orzeczenia, to uchybienie mogące wyniknąć bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”), które może być wynikiem nieznajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, określonych art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003).

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący nie wykazał istnienia okoliczności, które świadczyłyby o dopuszczeniu się przez Sąd niższej instancji uchybień wspomnianego powyżej typu. Sąd odwoławczy stwierdził ponadto, że argumentacja apelującego ograniczyła się do gołosłownego wywodu, że K. S. nie miał obiektywnej możliwości regulowania zobowiązań podatkowych względem Skarbu Państwa, gdyż jego były pracownik S. C. przedsięwziął działania na szkodę

firmy. Między innymi spowodował liczne kontrole organów państwowych, których skutkiem była blokada rachunków bankowych oskarżonego i niemożność uiszczenia podatków.

Wywodząc tak, apelujący dał wyraz braku akceptacji, iż oceny przywoływanych przez niego okoliczności dokonał Sąd I instancji. Informujące o nich środki dowodowe nie zostały jednak w tym zakresie uznane za wiarygodne. Zaznaczyć przy tym trzeba, że choć podmiotem oceniającym był wówczas Sąd niższej instancji, to przekonanie tego organu orzekającego o wiarygodności oznaczonych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk. Było wszak poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowiło wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz było zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, Lex nr 1232292). Sąd Rejonowy poprzedził przecież swe wnioski dokładną analizą kwestii wpływu poczyniń S. C. na sytuację osobistą i finansową byłego pracodawcy, którym był oskarżony K. S.. W trakcie tej analizy Sąd trafnie zaś uwzględnił, że S. C., mimo postrzeganej przez oskarżonego nierzetelności i złej opinii wśród współpracowników, był jednak zatrudniany na wysokim stanowisku w firmie podsądnego. To uprawniało wniosek organu pierwszoinstancyjnego, że cieszył się on co najmniej znaczną dozą zaufania ze strony pracodawcy. To z kolei czyniło racjonalnym spostrzeżenie, że danie wiary wyjaśnieniom K. S. i zeznaniom innych pracowników – odnośnie postępowania S. C. – wymagałoby założenia, że oskarżony tolerował zły stan rzeczy w swym przedsiębiorstwie. To jest założenie, że postępował on niedorzecznie. Sąd niższej instancji uwzględnił też, że przedsiębiorstwo podsądnego, mimo iż borykało się z różnego rodzaju problemami, a w tym finansowymi, to jednak osiągało obroty świadczące o konieczności uiszczenia związanych z nimi należności podatkowych. Oparł się przy tym na zapisach złożonych do Urzędu Skarbowego w P. deklaracji podatkowych. Poprawnym był też wniosek organu, który wydał zaskarżony wyrok, że nic nie stało na przeszkodzie by oskarżony, wystąpił do właściwego organu podatkowego o wydanie odpowiednich decyzji prolongujących zapłatę należności podatkowych. Ostatecznie, za racjonalny uznać należało wywiódł, że trudna sytuacja finansowa firmy podsądnego w żadnym wypadku nie mogła stanowić usprawiedliwienia dla sprzecznego z prawem działania właściciela, który wyraźnie uchylał się od wywiązania się z ciężących na nim obowiązków podatkowych. W szczególności, że okoliczności sprawy wyraźnie ukazały (w ocenie Sądu odwoławczego nie bez znaczenia jest tu też pośredni charakter podatku od towarów i usług), że K. S. faktycznie dysponował środkami, które stanowią podstawę opodatkowania, a zatem mógł on i winien nimi gospodarować w taki sposób, aby w pierwszej kolejności mieć możliwość wywiązywania się z ciężących na nim zobowiązań podatkowych. Na szczególną uwagę zasługiwały tu dokumenty przygotowane przez D. Egzekucji Administracyjnej Urzędu Celnego w P. (k.91-95), z których wynikało, że na rachunkach bankowych oskarżonego odnotowano znaczne wpływy, a kwota dzięki temu uzyskana w trakcie postępowania egzekucyjnego to łącznie 96 430,08 zł.

Jest też istotne, że autor apelacji, powoławszy się na fakt, iż kontrolne działania organów państwowych zakłóciły działania firmy oskarżonego, a w tym spowodowały blokadę rachunków bankowych, co stanowić miało przyczynę nieziszczenia podatków, nie uściślił tych stwierdzeń. Nie wskazał jakie kontrole, jakich organów, w jakim czasie przeprowadzone miały być tym czynnikiem determinującym zaniechanie podsądnego. Sąd Rejonowy, mimo że podjął w tym kierunku stosowne czynności procesowe, nie uzyskał wiarygodnych dowodów, które by potwierdziły tę linię obrony. Dowodów wspierających ją nie przedstawiono także w środku odwoławczym. Zauważyć zaś trzeba, że choć obowiązek dowodzenia nie spoczywa nigdy na oskarżonym, to jednak istotnym jest, że w jego interesie leży wykazywanie nietrafności tezy, że jest winny czynu zarzuconego mu przez oskarżyciela (ciężar dowodu w sensie prakseologicznym). Niekiedy więc podsądny musi ponieść ciężar dowodu w znaczeniu materialnym, jeżeli wnosi o podjęcie decyzji, której treść zależy od wykazania trafności (udowodnienia albo uprawdopodobnienia) określonej tezy. Taka sytuacja występuje w szczególności w związku z wniesieniem przez oskarżonego (czy jego obrońcę, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie) środka zaskarżenia. Dochodzi też do niej wówczas, gdy oskarżony wysuwa określone twierdzenie (tezę) uzasadniającą jego wniosek. W tej więc sytuacji, skoro skarżący dostrzegał w okolicznościach sprawy przesłanki, które uzasadniać w jego opinii miały nietrafność twierdzeń i wywodów Sądu niższej instancji, to wymagane było wskazanie tych przesłanek. A w tym, choćby uprawdopodobnienia ich istnienia. obrońca oskarżonego powinien był więc przedstawić dowody, których przeprowadzenie pozwolić by mogło na sprawdzenie

okoliczności uzasadniających postawioną w apelacji tezę. Nieakceptowalna jest zaś sytuacja, w której niewiarygodne i niczym nieuzasadnione twierdzenie autora środka odwoławczego miałyby obligować sąd do poszukiwania dowodów potwierdzających albo obalających jego tezę. Podnieść przy tym trzeba, że nie bez powodu art. 119 § 1 pkt 3 kpk zawiera wymaganie, aby treść wniosku została „w miarę potrzeby” uzasadniona. Uwypuklić jednocześnie trzeba, że Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, że organ sądowy nie jest zwolniony z powinności podejmowania starań (w tym inicjatywy dowodowej) o to, aby jego rozstrzygnięcie było oparte na ustaleniach zgodnych z rzeczywistością. Stając jednak trzeba na stanowisku, że ich podejmowanie jest mu nakazane dopiero gdy dowody przedstawione przez obronę nie pozwalają na uznanie tezy obrony za udowodnioną, a brak jest podstaw do jej odrzucenia (gdyż zachodzi wątpliwość w tym przedmiocie). Dopiero wówczas obowiązkiem sądu byłoby podjęcie czynności zmierzających do rozstrzygnięcia tej wątpliwości z urzędu (por. A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*. Oficyna 2010).

Uwzględniwszy powyższe, jak również fakt, że sprawstwo popełnienia czynu zabronionego można ustalić nie tylko w oparciu o wyjaśnienia sprawcy, przyznającego się do tego, ale również dowodzeniem pośrednim (poszlakowym) ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do tych okoliczności, które stały się przedmiotem zarzutów objętych aktem oskarżenia, uznać należało, iż twierdzenia skarżącego nie zasługiwały na uwzględnienie. Całkowicie gołosłowne były bowiem zawarte w środku odwoławczym uwagi, że z materiału dowodowego nie wynikało, iż oskarżony K. S. dopuścił się przypisanego mu wykroczenia skarbowego.

Odnosząc się natomiast do apelacyjnego zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Przy założeniu, że wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero bowiem wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, można je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Zaznaczenia wymaga też fakt, że dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> *Kodeks postępowania karnego – komentarz*. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji oraz jednoznacznie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego K. S.. W szczególności przez przyjęcie, że wymieniony znalazł się w sytuacji finansowej na tyle złej, że nie miał możliwości uiszczenia (choćby w prolongowany w uzgodnieniu z organem podatkowym sposób) należności podatkowych.

Przechodząc natomiast do rozpoznania zarzutu obrazy prawa materialnego, trzeba w pierwszej kolejności przypomnieć, że owa obraza polegać może na błędnej wykładni przepisu, zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu lub zastosowaniu go w niewłaściwy sposób, zastosowaniu danego przepisu, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia, lub niezastosowaniu normy, której stosowanie było obowiązkowe (por. kom. do art.438 kpk [w:] T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego – komentarz*. Zakamycze 2003). Przez pryzmat podniesionych w środku odwoławczym zastrzeżeń Sąd odwoławczy nie dostrzegł jakoby Sąd I instancji dopuścił się wspomnianego typu uchybień. W szczególności by wadliwie odczytywał zwrot „uporczywie nie wpłaca” użyty w art. 57 § 1 kks.

Sąd Rejonowy zasadnie też ustalił, że nie można uznać za usprawiedliwiające opóźnienie w regulowaniu podatku niezgromadzenie przez podatnika na czas środków finansowych na pokrycie podatku w terminie. W rozważanym przypadku chodzi wszak o brak środków na sam podatek, który reguluje się „od czegoś” (dochód, czynności itd.) w sytuacji, gdy istniały środki finansowe na to, co jest podstawą opodatkowania. Zła wola podatnika polega zaś na tym,

że zgromadził on środki na same czynności podlegające opodatkowaniu, a nie interesował się potrzebą ich posiadania także na podatek od tych czynności, ani nie podejmował prób skorzystania z dopuszczalnych ulg przy czasowym braku środków, np. z rozłożenia podatku na raty czy odroczenia jego płatności. Uporczywość nie można tu zatem ograniczać, jak na gruncie art. 209 kk, jedynie do sytuacji, gdy podatnik ma środki na uregulowanie zobowiązania – tu podatku – ale mimo to uporczywie go nie płaci (por. kom. do art. 57 kks [w:] T. Grzegorzczak, Kodeks karny skarbowy – komentarz. Lex 2009). O uporczywości zachowania oskarżonego świadczy również czasokres, w którym nie uiszczał należności z tytułu podatku VAT (15 miesięcy) oraz powtarzalność owych zaniechań.

Podsumowując tę część rozważań uznać należało, że Sąd I instancji w trakcie przeprowadzonego postępowania dowodowego, dokonał dogłębnej i szczegółowej analizy całości zebranego materiału dowodowego, uwzględniając przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Skrupulatnie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego dokonana w I instancji nie wykracza w żadnej mierze poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Dzięki temu wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są zasadne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stronniczości. W pełni prawidłowa była też ocena prawna przypisanego oskarżonemu czynu na tle ustaleń faktycznych tego konkretnego przypadku.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowanym treścią art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze orzeczonej w zaskarżonym wyroku, pod kątem ewentualności rażącej jej niewspółmierności.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc powyższe do okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym, należało uznać, że wymierzona mu kara grzywny w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną jej zachowania. Zgodzić się także należało, że jej wysokość absolutnie nie razi stopniem swej represyjności.

Przed przystąpieniem natomiast do rozważenia zarzutu naruszenia art. 624 § 1 kpk, zaznaczyć należy, że z przepisów Kodeksu postępowania karnego wynika, iż regułą winno być obciążenie skazanych kosztami procesu, zaś czymś wyjątkowym zwolnienie od ponoszenia tych kosztów. Zwolnienie takie może nastąpić jedynie przy zaistnieniu przesłanek wskazanych w art. 624 § 1 kpk, gdy istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności (por. wyrok SA we Wrocławiu z 28 czerwca 2012 r., II AKa 98/12, Lex 1217813). W toku postępowania odwoławczego nie zostały ustalone okoliczności, które nakazywałyby uznanie, że w przypadku K. S. takie podstawy do zwolnienia od uiszczenia kosztów zachodzą. Jak wynika z akt sprawy, oskarżony jest kawalerem, nie został pozbawiony wolności, wykonuje pracę zarobkową, a jego stan zdrowia nie stanowi przeszkody do podjęcia prac dodatkowych, które pozwoliłyby mu pozyskać większą ilość pieniędzy, a to w celu zaspokojenia obok roszczeń alimentacyjnych także tych należnych Skarbowi Państwa.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania, Sąd II instancji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 orzeczono o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od oskarżonego zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, tj. zwrot wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w tej instancji (ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł) oraz, na podstawie art. 3 ust. 1 oraz art. 8 w zw. z art. 21 pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.), wymierzył mu

opłatę za II instancję w wysokości 200 zł. Argumentacja odnośnie powodów obciążenia tymi kosztami podsądnego jest tożsama jak w przypadku kosztów sądowych orzeczonych w zaskarżonym wyroku.

H. B.